Cena numeru 50 fen.

ODEZWA

DWUTYGODNIK MORALNO-SPOŁECZNY.

Nr 1. Październik, 1919.

SOCJALIZM — NACJONALIZM MESJANIZM.

Oszołomieni zmartwychwstaniem Państwa Polskiego nie zdajemy sobie sprawy z powagi sytuacji, — nie dostrzegamy przepaści, ku której z zawrotną szybkością staczamy się, — przepaści, która już nie tylko państwu, ale samemu bytowi narodowemu coraz poważniej zagraża.

Nauczeni niedawnem doświadczeniem powinniśmy wiedzieć, że kataklizmy spadają zazwyczaj nagle i znienacka. Przygotowują się one w skrytości mniej lub więcej długo, wybuchają zasię wtenczas, gdy moce, które je przygotowały, uznają chwilę za stosowną, by guzik machiny piekielnej nacisnąć i eksplozję spowodować.

Nie trzeba wielkiej przenikliwości, by odczuć, że idzie ku nam nowy kataklizm, sroższy od wszystkich, które przeżyliśmy,—kataklizm, który nas zgubić może na zawsze. Stroje na wyścigach, pełne teatry i kawiarnie, gwar uliczny, nawet wspaniałe dzielnej armji zwycięstwa—niechaj nas nie łudzą. Nie dajmy się zwieść płytkiemu optymizmowi, zamykającemu małodusznie oczy na niebezpieczeństwo i usiłującemu usunąć wszelkie obawy przysłowiowem „jakoś to będzie". Bywają sytuacje, gdy siły burzące muszą eksplodować, — chyba, że znajdzie się potęga, która sprzeczne żywioły ujarzmi i ujmie je w karby wyższego przez się reprezentowanego prawa.

Skąd biorą się siły burzące na świecie?

W stanie utajonym siła jest wszędzie obecna, lecz nie zawsze dostrzegalna. Dopiero gdy na dwa bieguny się rozłoży, wtenczas lada bodziec wystarczy, by wybuch niszczycielski wywołać. Tak powstają eksplozje chemiczne, tak burze atmosferyczne, tak wybuchy społeczne: wojny i rewolucje.

Otóż u nas rozkład sił społecznych na dwa bieguny przeciwne,—na lewicę i na prawicę, dokonywa się w tempie przyśpieszonem pod wpływem sił tajemnych, dybiących na zgubę naszą, — i niedaleką jest już chwila, gdy antynomja społeczna dojrzeje do stopnia, że zawiśnie nad nami groźne niebezpieczeństwo żywiołowego starcia lewicy i prawicy.

W dziedzinie przyrodniczej można uniknąć zmarnowania siły, jaka wskutek polaryzacji powstała, przez jej wyzyskanie techniczne przy pomocy odpowiednich maszyn. W dziedzinie społecznej jedynym zabiegiem zbawiennym, ratującym żywą siłę społeczną od bezużytecznego zużycia się w starciu żywiołowem, może być li tylko ujarzmienie obu potęg antagonicznych przez podbicie ich siłą moralną wyższego prawa, godzącego oba sprzeczne kierunki syntetycznie, — t. j. przez podniesienie z poziomu niższego, na którym wyłączają się wzajemnie, na poziom wyższy, na którym dla celów wyższych zgodnie pracować mogą.

Siły piekielne, nad zagładą Chrześcijaństwa i Ludzkości od wieków w skrytości i niezmordowanie pracujące, uwzięły się na Ciebie przedewszystkiem, Polsko, albowiem wiedzą, iż bez zniweczenia tej ostatniej i najmocniejszej twierdzy żywej idei chrześcijańskiej dzieła swego dokonać nie zdołają.

Ratując siebie, wiedz, że ratujesz zarazem Ludzkość całą, której kamieniem węgielnym jesteś, — zbudź się zatem z letargu, przetrzej oczy, spójrz ku przepaści, czyhającej na cię i zdobądź się czemprędzej na wysiłek obronny, gdyż chwili czasu do stracenia już nie ma.

Cóż masz czynić? by niebezpieczeństwo uchylić i wyjść z czekającej Cię próby ręką obronną. Czyń wprost odwrotnie, niż dziś pod wpływem sugestji, rzuconej na Cię podstępnie przez tych, którzy zgubić Cię pragną, czynisz,—a zbawienia rychłego i pewnego niechybnie dostąpisz.

Wyrzekłaś się lekkomyślnie swej idei posłanniczej, przez Wieszczów twych i Proroków do zrealizowania Ci przekazanej, bo myślałaś, że nie przystoi ona w wieku pozytywizmu i relatywizmu. Uległaś sugestji ideji obcych a wrogich Ci, — skutek zaś tego jest taki, że na wewnątrz masz chaos i anarchję, na zewnątrz zaś stan wojny (aktualnej lub potencjalnej) z wszystkiemi narodami, które Cię okalają. Od Żydów przyjęłaś marksizm i spłodziłaś socjalizm rodzimy, — od Prusaków chyba zaraziłaś się doktryną egoizmu narodowego i spłodziłaś rodzimy nacjonalizm. Socjalizm i Nacjonalizm—oto bieguny przeciwne, na które energję społeczną rozbiłaś i wokoło których skupia się ona, grożąc w każdej chwili dotopem sił niszczycielskich.

Socjalizm sieje i podtrzymuje anarchję na wewnątrz, czem rozbija jedność twoją narodową, — nacjonalizm budzi i podtrzymuje nienawiść między Tobą a narodami sąsiedniemi, braćmi twojemi, z nienawiści zaś wykwitają wojny, osłabiające Cię, ledwo z grobu powstałą.

Zbawić Cię może tylko idea wyższa, wyobrażająca prawo, w którem oba sprzeczne żywioły — socjalizm i nacjonalizm — stapiają się syntetycznie i jednają ze sobą.

Ideą tą jest Mesjanizm. M e s j a n i z m — t o j e d n o ś ć n a r o d o w a n a w e w n ą t r z, b r a t e r s t w o n a r o d ó w n a z e w n ą t r z.

Zbawić nas może tylko Mesjanizm, gdyż dbając o jedność narodową na wewnątrz zwalczałby bez lęku wszelkie czynniki rozkładu, do wojny domowej prące,—pomny zaś na hasło braterstwa ludów, dążyłby do oparcia polityki zewnętrznej na będącej chlubą i dumą tradycji polskiej z a s a d z i e u n j i, czyli realizowania postulatu Ligi narodów przez łączenie się z sąsiadami, z któremi dzielą nas kwestje sporne, w żywotne, wspólnej władzy rozjemczej poddane, f e d e r a c j e.

Rząd socjalistyczny byłby przeciwny wojnom, to prawda, i dążyłby może do zapewnienia pokoju na zewnątrz, ale na co by się to zdało, skoro użyłby pokoju zewnętrznego do zniweczenia narodu przez prowokowanie wojny domowej?

Rząd nacjonalistyczny, wierny dogmatowi jedności narodowej, potrafiłby urwać łeb hydrze anarchji, to prawda — ale na co by się to zdało, skoro użyłby pokoju wewnętrznego do tem bezwzględniejszego stanowiska wobec sporów zewnętrznych?

Jasną jest również rzeczą, że nie zaradzi złemu ani zwykły rząd koalicyjny, w którym obie siły sprzeczne wzajemnie neutralizowały by się i ubezwładniały, ani rząd, zbyt obarczony tradycją jednostronnej orjentacji, budzącej nieufność w tej lub innej grupie narodów, ani — tem mniej — rząd, łączący w sobie ujemne strony socjalizmu i nacjonalizmu i podtrzymujący anarchję na wewnątrz, wojnę na zewnątrz.

Narodzie polski! wstąp na drogę, z wzniosłem posłannictwem twem zgodną, a doprowadzisz skołataną nawę państwową do spokojnej przyszłości, zabezpieczającej Cię od burz wewnętrznych i zewnętrznych.

NOTATKI.

Instytut Mesjaniczny. Przed niedawnym czasem powstała w Warszawie nowa placówka kulturalna pod nazwą „Instytut Mesjaniczny". Założycielami i członkami Zarządu Instytutu są pp.: Michał Czajkowski, Paulin Chomicz, Józef Jankowski, Wacław Bojomir Mutermilch i Wacław Rymarkiewicz.

Wedle brzmienia statutu celem instytucji tej jest stać się ośrodkiem niezależnej myśli polskiej i przyczyniać się do intelektualnego i duchowego pojednania ludzkości na zasadach przez filozofję polską wskazanych.

Grupujące się około Instytutu Mesjanicznego osoby są najgłębiej przekonane, że jedynie oparcie się na zasadach naszej wielkiej filozofji narodowej i apostołowanie ich wśród swoich i obcych potrafi skonsolidować opinję naszą na wewnątrz i podnieść prestige naszego narodu za granicą, gdzie wskutek szkalowań sił nam wrogich z jednej strony, z drugiej zaś wskutek karygodnych zaniedbań ze strony czynników, powołanych z urzędu do propagandy sprawy naszej, o narodzie naszym i polityce jego jak najbłędniejsze potworzyły się legendy.

W najbliższej przyszłości Instytut Mesjaniczny zacznie wydawać własny biuletyn.

Osoby, interesujące się Instytutem Mesjanicznym, mogą zgłaszać się po bliższe informacje do Redakcji „Odezwy" lub do p. Józefa Jankowskiego (Warszawa, ul. Polna 32).

Bibljografja. *Hoene-Wroński:* Tajemnica polityczna Napoleona. Przełożył Józef Jankowski. Warszawa 1919. Kapitalną książkę tę, rozwijającą zasady antynomji społecznej, polecamy gorąco czytelnikom.

W. Bojomir: Czy socjalizm polski jest na prawdę polskim? (Odbitka z „Pochodni"). Warszawa 1919. Skład gł. w księgarni M. Arcta w Warszawie.

Prenumerata **kwartalnie** wynosi: Mk. 3; na prowincji Mk. 4.

Redaktor i Wydawca: **W. Bojomir** (Wacław Mutermilch).
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa: Zielna 22, m. 6.